



Sesja naukowa poświęcona 70. urodzinom Adama Łomnickiego (Zawoja, 24–25 IX 2005 r.)

Na przeciąg dwóch słonecznych, jesiennych dni zjechali do Zawoi przyjaciele, uczniowie i znajomi Adama Łomnickiego. Przyjechali wszyscy ci, na których kariery zawodowe wywarło wpływ to, co mówił i robił Adam Łomnicki. Przyjechali, aby w ten sposób uczcić siedemdziesiąte urodziny Adama Łomnickiego. Organizator tego spotkania Mariusz Cichoń nie bez powodu wybrał Zawoję. Tam bowiem w 1975 roku odbyła się pierwsza tak zwana szkoła Adama Łomnickiego, czyli spotkanie biologów zainteresowanych zastosowaniem metod modelowania matematycznego w ekologii i tych, którzy metody takie potrafili stosować w innych naukach, czyli fizyków, matematyków i inżynierów. Szkoły te bardzo szybko przekształciły się w spotkania poświęcone biologii ewolucyjnej. Gdy po dziesięciu latach przestały odbywać się najpierw w Zawoi, a potem w Szymbarku, to bardzo szybko odrodziły się w postaci warsztatów biologii ewolucyjnej, które do dzisiaj cztery razy w roku organizowane są w Warszawie.

Te i inne zasługi Jubilata przypomniał January Weiner w referacie „Tajemnice przełomów w ewolucji: od Galapagos do Zawoi”. Zauważył, że jeszcze przed szkołami w Zawoi Adam Łomnicki wspólnie z Władysławem Grodzińskim prowadzili w Krakowie ważne dla środowiska krakowskich biologów seminarium ekologiczne. Później, po przejściu z Zakładu Ochrony Przyrody PAN na Uniwersytet Jagielloński, zajmował się reformą studiów na wydziale biologii, a gdy tylko sytuacja polityczna kraju na to pozwoliła, także nowoczesnymi zasadami ocen uczonych i zmianami w systemie finansowania nauki.

Sam Jubilat wystąpił z wykładem „Współczesna historia ekologii ewolucyjnej”, w którym oprócz opisu przeszłości, zawarł także swoją wizję przyszłości tej dziedziny biologii, taką, jaką zawsze głosił – opartą na bardzo rygorystycznych zasadach, upodabniających ją niemal do fizyki. Jeszcze raz mieliśmy okazję się przekonać, że Adam Łomnicki jest prekursorem tego, co teraz nazywa się osobniczym podejściem w ekologii, a co tak naprawdę jest dążeniem do oparcia wyjaśnień procesów ekologicznych na fundamentalnych, ewolucyjnych zasadach.

Z kolei wystąpili uczniowie i przyjaciele Adama Łomnickiego. Joanna Gliwicz mówiła o tym, jak koncepcje ekologii teoretycznej sprawdzają się w przypadku sympatycznej szczekuszki zamieszkującej syberyjskie „prastory”. Michał Woyciechowski przedstawił wyniki eksperymentów dowodzących, że pasożyty owadów społecznych potrafią oceniać wiek gospodarza i w zależności od niego modyfikować swoje reprodukcyjne zwyczaje. O „biegających małżach”, czyli o behawioralnych aspektach wyboru siedliska przez szczeżuję wielką i skójką gruboskorupową mówił Tadeusz Zajac. Jacek Radwan wyjaśnił, w jaki sposób dobór płciowy może pomóc przy usuwaniu szkodliwych mutacji z populacji. Ryszard Laskowski mówił o tym, jak można elegancko połączyć dane ekotoksykologiczne o obniżeniu przeżywalności i rozrodczości w toksycznym środowisku z modelem dynamiki populacji, aby w efekcie otrzymać oszacowanie szans wymarcia podtruwanej populacji. Mariusz Cichoń wyjaśnił, dlaczego śmiertelność przestaje rosnać w starszych klasach wieku, natomiast Jan Kozłowski wziął na warsztat równanie Eulera-Lotka i korzystając z niego pokazał, jaki jest związek między teorią ewolucji strategii życiowych a teorią regulacji populacji. Na koniec niżej podpisany mówił o tak zwanych demonach Darwina, czyli o gatunkach, których ewolucja podlegała niewielkiej liczbie ograniczeń, przez to są one gatunkami, których osobniki krótko rosną, szybko się rozmnażają i stosunkowo długo żyją.

Była oczywiście uroczysta kolacja, w czasie której Adam Łomnicki zasiadał obok swojej żony Rity. Były wspomnienia, toasty i żarty. Jubilat dostał wielkiego metalowego owada przypominającego *Tribolium*, z którym przez wiele lat eksperymentował. Wcześniej wybraliśmy się na krótką wycieczkę do Domu Pracy Twórczej PAN w Zawoi, gdzie przed ponad dwudziestu laty spotykali się pierwsi uczestnicy „szkół Łomnickiego”. Dziś to profesorowie pełniący różne poważnie brzmiące funkcje, choć ich zachowanie tego dnia przypominało tamte odległe czasy, gdy część z nich nie przekroczyła jeszcze trzydziestki. Przy okazji wspomnieliśmy tych, którzy nie mogli być tego dnia z Jubilatem, gdyż rozjechali się po świecie, i tych nielicznych, których już nigdy nie zobaczymy.

Adam Łomnicki stoi teraz przed nowym etapem w życiu. Życzymy Mu zdrowia, dobrego samopoczucia i wielu twórczych sukcesów!

Janusz Uchmański